

Sygn. akt XXIV C 582/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XXIV Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jacek Tyszka

Protokolant: stażysta Marek Dobrogojski

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko P. P.

o zapłatę

1. zasądza od P. P. na rzecz J. P. kwotę 467.887,77 (czteryście sześćdziesiąt siedem tysięcy osiemset osiemdziesiąt siedem 77/100) dolarów amerykańskich z ustawowymi odsetkami od 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. ustala, że koszty procesu podlegają stosunkowemu rozdzielaniu w ten sposób, że pozwany jest zobowiązany do pokrycia 92 % tych kosztów, a powód 8 % i pozostawia szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXIV C 582/13

UZASADNIENIE

Pozwem z 31 grudnia 2012 roku powód J. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego P. P. na rzecz powoda kwoty 1.631.138,80 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że 27 grudnia 1991 roku udzielił pozwanemu pożyczki w wysokości 158.000 dolarów amerykańskich. Pożyczka miała zostać zwrócona do 27 grudnia 2011 roku wraz z odsetkami wynoszącymi 9 % rocznie. W razie nie wywiązania się z tego obowiązku pożyczkobiorca miał zapłacić odsetki wynoszące 16 % od kwoty głównej i naliczonych do umówionego dnia zwrotu pożyczki odsetek. Pozwany nie wywiązał się z obowiązku zwrotu pożyczonych środków. Kwota żądana pozwem wynika z przeliczenia dochodzonej należności wyrażonej w dolarach amerykańskich na złote polskie po średnim kursie NBP z dnia sporządzenia pozwu (k. 2-4 - pozw).

W odpowiedzi na pozew pozwany P. P. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że nie przypomina sobie, aby zawarł z powodem umowę pożyczki. Wskazał, że przedstawiona przez powoda umowa pożyczki powstała niedawno poprzez dopisanie na czystej karcie papieru, na której stronie i ich ojciec złożyli podpisy, treści niezgodnej z wolą podpisanych. Podpisy in blanco zostały złożone w związku z zagranicznym rachunkiem bankowym, na wszelki wypadek, gdyby coś stało się ojcu stron. Zdaniem pozwanego umowa przedstawiona przez powoda budzi wątpliwości co do autentyczności. Pozwany w chwili jej rzekomego sporządzenia nie przebywał w K. (k. 81-83 - odpowiedź na pozew).

Pismem złożonym na rozprawie 9 stycznia 2015 roku powód zmienił powództwo w ten sposób, że w miejsce żądania zapłaty kwoty wyrażonej w złotych polskich wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 510.081,57 dolarów amerykańskich z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (k. 365-366 - pismo).

Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu (e-protokół rozprawy z 18 listopada 2015 r., k. 460-461 - załącznik do tego protokołu).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego na wniosek stron Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku J. P. i P. P. założyli spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością ((...) sp. z o.o.), która zajmowała się świadczeniem usług transportowych. Powód objął 25 % udziałów w tej spółce, a pozwany 75 %. Powód udzielał spółce pożyczek na prowadzenie działalności gospodarczej. W szczególności we wrześniu 1991 roku pożyczył spółce 200.000 franków francuskich, co odpowiadało około 35.000 dolarów amerykańskich (k. 155 - dyspozycja klienta, k. 156 - pismo banku, e-protokół rozprawy z 18.11.2015 r. - zeznania powoda i pozwanego).

W dniu 27 grudnia 1991 roku w K. J. P. jako pożyczkodawca i P. P. jako pożyczkobiorca zawarli umowę pożyczki kwoty 158.000 dolarów amerykańskich. Pożyczkobiorca zobowiązał się do zwrotu pożyczki do 27 grudnia 2011 roku wraz z umownymi odsetkami naliczonymi za okres, na jaki pożyczka została udzielona wynoszącymi 9 % w stosunku rocznym. Strony zastrzegły, że w razie niedokonania zwrotu pożyczki wraz z odsetkami w umówionym terminie pożyczkobiorca zobowiązany jest do zapłaty odsetek za opóźnienie w wysokości 16 % w skali roku od kwoty pożyczki wraz z odsetkami naliczonymi na dzień 27 grudnia 2011 roku. Umowę podpisali J. P. (pożyczkodawca), P. P. (pożyczkobiorca) i Z. P., jako poręczyciel (k. 150 - umowa).

Pismem z 5 stycznia 2012 roku J. P. wezwał P. P. do zwrotu pożyczki udzielonej 27 grudnia 1991 roku wraz z odsetkami (k. 6 - pismo).

P. P. nie udzielił odpowiedzi na powyższe pismo, nie zwrócił pożyczonej kwoty, ani umówionych odsetek (niesporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedstawionych przez strony w toku postępowania oraz znajdujących się w aktach sprawy, które uznał za wiarygodne, gdyż nie budziły one wątpliwości co do swej autentyczności.

Sąd nie oparł się na zeznaniach świadków I. i B. małżonków K., gdyż nie pamiętali oni przebiegu ostatnich dni 1991 roku, co było zrozumiałe z uwagi na znaczny upływ czasu. Świadkowie nie potrafili przypomnieć sobie, co się działo w ciągu kilku dni poprzedzających zabawę sylwestrową w 1991 roku. Świadek I. K. zeznała, że była zaprzyjaźniona z pozwanym, często, wraz z mężem spędzała S. w towarzystwie pozwanego, w 1991 roku zapewne również, ale nie pamiętała szczegółów zabawy sylwestrowej w tymże roku. Nie umiała powiedzieć, kiedy ona z mężem, a tym bardziej pozwany, przyjechali do Z. w 1991 roku. Wskazała, że z K. do Z. jechało się wówczas samochodem około 2,5-3 godziny. Świadek B. K. zeznał podobnie jak jego małżonka. Podał nadto, że zdarzało mu się wyjeżdżać na narty z pozwanym, ale nie przypominał sobie szczegółów. Ocenił, że z K. do Z. można było wówczas dojechać w 1,5 godziny (k. 85-87 - zdjęcia, e-protokół rozprawy z 9 stycznia 2015 r.).

Nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia dowody wpłat na rachunki powoda i pozwanego, z lat 2006-2009, przedstawione przez powoda i pozwanego (k. 90-110, 158-168). Na dokumentach tych nie wskazano precyzyjnego tytułu dokonywanych wpłat, zatem nie można było uznać - jak chciał pozwany - że było to wsparcie pozwanego dla powoda. W świetle zeznań stron omawiane przelewy - a przynajmniej większość z nich - należało wiązać z prowadzoną wspólnie przez strony działalnością gospodarczą, co wszakże nie miało bezpośredniego związku z przedmiotem niniejszej sprawy. Warto zwrócić uwagę, że jeden z tych przelewów, z 27 lutego 2009 roku, opiewa na kwotę 73.400 zł, którą w sprawie I C 332/12 prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Krakowie pozwany określił jako przekazaną tytułem pożyczki udzielonej powodowi przez pozwanego, a którą wspomniany Sąd ocenił jako częściowe

spełnienie obowiązku zapłaty zachowku (k. 90-110, 158-168 - potwierdzenia wykonania dyspozycji/przelewu, k. 368-375, 376-385 - wyroki i uzasadnienia sądów obu instancji w sprawie I C 332/12 Sądu Okręgowego w Krakowie).

Nie stanowił podstawy dokonania ustaleń faktycznych w sprawie dokument w postaci opinii biegłej sądowej J. Ś. sporządzonej w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy pod sygn. akt VII P 437/12. Z opinii tej - wbrew twierdzeniom pozwanego - nie wynikało bowiem, że powód posługiwał się podrobionymi pieczętkami firmowymi, czy też dokumentami, a tylko to, że powód posługiwał się inną pieczętką firmową, niż pieczętka znajdująca się w siedzibie spółki, której strony były współnikami, w K. (k. 309-324 - ekspertyza grafoskopijna).

Pozwany złożył do akt puste karty z podpisami (...) (k. 137-146) i (...) (k. 217-221). Powód zakwestionował, że to on złożył podpisy na kartach opatrzonych jego imieniem i nazwiskiem (k. 152-154 - pismo). W ocenie Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw badania pisma celem ustalenia, kto faktycznie złożył na nich podpis, gdyż jakiegokolwiek wnioski biegłego pozostałyby obojętne dla rozstrzygnięcia. Gdyby podpisy na wspomnianych kartach nie zostały złożone przez powoda, to oczywistym było, że dokumenty te nie miały znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Nawet jednak, gdyby okazało się, że omawiane karty zostały podpisane przez powoda, to nie byłoby to wystarczającym dowodem na sfalszowanie umowy stanowiącej przedmiot sporu. Z faktu, że powód i ojciec stron składali podpisy na czystych kartach nie wynika po pierwsze, że istniały także karty podpisane jednocześnie przez strony i ich ojca, a po wtóre, że sporna umowa powstała poprzez nadpisanie jej treści nad tymi podpisami wbrew intencji osób podpisanych.

Pozwany kwestionując autentyczność dokumentu w postaci umowy pożyczki składał wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, ewentualnie instytutu, do spraw badania pisma na okoliczność ustalenia wieku tego dokumentu, a zwłaszcza ustalenia czy tekst umowy naniesiono na kartę papieru w tym czasie, kiedy złożono na niej podpisy (k. 81-83 - odpowiedź na pozew, k. 333-335 - pismo). Dwukrotnie Sąd podejmował próby przeprowadzenia wnioskowanego przez pozwanego dowodu. Za pierwszym razem, w wyniku wydania postanowienia dowodowego z 6 listopada 2013 roku (k. 212 - postanowienie), od biegłego D. G. uzyskano informację, że wykorzystywana w praktyce metoda badania wieku pisma polega na określaniu ilości jednej z substancji składowych pasty długopisowej, przy czym dotyczy to dokumentów nie starszych niż osiemnastomiesięczne, maksymalnie dwudziestoczwieromiesięczne; z czego wynikało, że nie było możliwości zbadania wieku tekstu naniesionego pismem maszynowym (k. 215 - wiadomość e-mail). Informacje te potwierdził biegły M. B., który wskazał, że możliwe jest ustalenie wieku dokumentu jedynie w przypadku sporządzenia go pismem ręcznym, na podstawie analizy składników pasty długopisowej, co dotyczy dokumentów nie starszych niż 18-20 miesięczne. Dodał, że ustalenie wieku sporządzenia zapisów pisma maszynowego możliwe jest na podstawie przesłedzenia pojawiających się cech indywidualnych na przestrzeni lat, co wymaga obszernego materiału porównawczego sporządzonego za pomocą tej samej maszyny do pisania (k. 238-239 - pismo). Pozwany zobowiązany do odniesienia się do uzyskanych informacji wskazał, że nie kwestionuje samego wieku kartki papieru, na którym wypisano treść umowy, ani wieku i autentyczności podpisów stron i ich ojca Z. P.. Pozwany twierdził jedynie, że sam tekst dokumentu sporządzony maszynowo nie pochodził z 1991 roku, tylko został dopisany znacznie później (k. 248 - pismo). Wobec tego, że szereg indagowanych placówek odmówiło podjęcia się sporządzenia opinii (k. 250 - notatka urzędowa), a także z uwagi na fakt, że strony nie wyjaśniły, na jakiej konkretnie maszynie do pisania sporządzono umowę, ani nie przedstawiły obszernego zbioru dokumentów na niej sporządzonych przez osobę, która napisała sporny dokument, w długim okresie czasu, co nie dawało szans na przeprowadzenia rzetelnych badań, postanowieniem z 7 marca 2014 roku wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw pisma został oddalony (k. 251 - postanowienie). Pismem złożonym na rozprawie 25 listopada 2014 roku pozwany po raz kolejny wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego na okoliczność wieku dokumentu umowy, czy jej tekst pochodzi z tego samego okresu, co kartka papieru i podpisy oraz czy wszystkie podpisy pochodzą z tego samego okresu (k. 333-335 - pismo). Postanowieniem z 29 stycznia 2015 roku dopuszczony został dowód z opinii Katedry Kryminalistyki (...) na okoliczności wskazane przez pozwanego (k. 405 - postanowienie). Wskazana placówka odmówiła sporządzenia opinii powołując się na częściową niemożność udzielenia odpowiedzi na zadane pytania, niewielkie szanse na uzyskanie odpowiedzi na pozostałe i braki kadrowe (k. 422-426 - pisma i notatka urzędowa). Wobec tego sprawa została przesłana do Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji w W.,

które poinformowało, że możliwe jest określenie wieku dokumentu, ale tylko sporządzonego pismem długopisowym i nie starszego niż 18-miesięczny (k. 431-433 - pismo). Odnosząc to do okoliczności sprawy polegających na kwestionowaniu wieku tekstu maszynowego, należało uznać, że po raz kolejny okazało się, że nie ma faktycznych możliwości przeprowadzenia badań, których domagał się pozwany, co skutkowało uchyleniem postanowienia o dopuszczenie stosownego dowodu (k. 440 - postanowienie). Nie stanowiło powodu do zmiany tej decyzji złożenie przez pozwanego do akt fotokopii pisma skierowanego przez strony i ich ojca do banku, wobec czego Sąd oddalił kolejny wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu diagnostyki kryminalistycznej dokumentów (k. 446-448 wniosek z załączonym pismem, e-protokół rozprawy z 18.11.2015 r. - postanowienie).

Jak wynika z powyższego pozwanemu nie udało się wykazać twierdzenia, że tekst spornej umowy powstał stosunkowo niedawno i nadpisano go nad podpisami stron i ich ojca naniesionymi na czystej kartce. Pozwany kwestionując autentyczność umowy wskazał nadto, że w latach 90. ubiegłego wieku ulica, przy której mieszkał pozwany z rodzicami nazywała się N., zaś w umowie wpisano N.. Należało zauważyć, że niezależnie od tego, od kiedy nazwę wspomnianej ulicy pisze się oficjalnie z użyciem litery „v”, pisownia z użyciem tak „v” jak i „w” była faktycznie używana, o czym świadczą choćby pisma stron. Posługiwanie się obiema wersjami pisowni nazwy wspomnianej ulicy było i jest także o tyle usprawiedliwione, że miejscowość N. w języku norweskim piszemy przez „v”, co jest wiedzą dość powszechną i mogło przełożyć się na pisownię nazwy ulicy w dokumentach prywatnych (a nawet urzędowych - por. uzasadnienie wyroku SO w Krakowie z 19.12.2013 r.), niezależnie od obowiązującej w danym momencie pisowni urzędowej. Wątpliwości Sądu odnośnie pochodzenia spornej umowy z 27 grudnia 1991 roku nie wzbudziło również znajdujące się w niej sformułowanie o zobowiązaniu do dokonania „czynności cywilno-prawnych”. Wbrew stanowisku powoda obowiązująca wówczas ustawa z 31 stycznia 1989 roku o opłacie skarbowej posługiwała się takim pojęciem w wielu artykułach poczynając od art. 1. Tak samo nie można było stwierdzić, że nie uiszczenie opłaty skarbowej świadczyło o nieautentyczności dokumentu umowy. Z faktu, że osoba zobowiązana do uregulowania zobowiązania podatkowego od czynności cywilnoprawnych nie czyni zadość obowiązkowi nie można zasadnie wywodzić, że sama czynność nie doszła do skutku, a tylko, że nikt nie uiścił należnej daniny. Reasumując Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć autentyczność spornej umowy. Dostępny w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że umowa została spisana w dniu wskazanym w jej treści, a następnie podpisana przez strony.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania złożone przez powoda w charakterze strony. Przedstawiona przez niego wersja wydarzeń była wewnętrznie spójna, co przejawiało się przykładowo w przedstawieniu sytuacji majątkowej stron, a mianowicie, że powód był osobą zasobną, posiadał znaczne środki pochodzące w części z darowizny od członków rodziny, proszony przez brata, pozwanego, powód zgodził się pożyczyć je pozwanemu, który potrzebował pieniędzy, prawdopodobnie na planowaną inwestycję w nieruchomości, której szczegółów powód nie znał, a własnych środków pozwany już nie posiadał, gdyż zaangażował je w prowadzoną przez obu braci spółkę, w której pozwany miał 75 % udziałów. Opisane przez powoda okoliczności korespondowały też z zebranymi w sprawie dowodami z dokumentów. O zawarciu spornej umowy pożyczki świadczył złożony przez powoda dokument zawierający jej treść. O dobrej sytuacji majątkowej powoda w okresie udzielenia pożyczki świadczyły dokumenty zakupu przez spółkę (...) ciągnika za pożyczone od powoda środki. Nie świadczyło przeciwko wiarygodności wersji zdarzeń przedstawionej przez powoda, że nie złożył on - pomimo stosownego zobowiązania - wyciągu z rachunków bankowych z 1991 roku. Powód przekonująco wyjaśnił bowiem, że nie dysponuje już takimi wyciągami, a nadto zeznał, że część środków przechowywał w gotówce w domu i na wyciągach bankowych nie zachowałby się ślad tego stanu. Zeznał, że na domu rodzinnym stron w K. była zawsze tabliczka z adresem, na której ulicę (...) zapisano z użyciem litery „v” (e-protokół rozprawy z 18.11.2015 r.).

W przeważającej części jako niewiarygodne należało ocenić zeznania pozwanego przesłuchanego w charakterze strony. Pozwany podnosił, że nie zaciągnął pożyczki u powoda, czemu przeczył dokument umowy pożyczki. Pozwany twierdził, że w dniu zawierania umowy pożyczki nie było go w K., ale nie potwierdziły tego zeznania zgłoszonych przez pozwanego świadków małżonków K., ani zdjęcia z imprezy sylwestrowej, która miała miejsce 4 dni później. Ze słów pozwanego wynikało, że wątpli, aby powoda było w 1991 roku stać na udzielenie tak wysokiej pożyczki, tym bardziej, że darowizna od ojca i stryja otrzymana w latach 70. ubiegłego wieku dotyczyła kwot najwyżej kilkunastu tysięcy

dolarów. Zabrzmiało to niewiarygodnie w sytuacji, kiedy niespornym było, że powód miał środki na objęcie 25 % udziałów w spółce prowadzonej przez strony, co więcej miał też pieniądze na udzielanie spółce pożyczek, a jego dobra kondycja finansowa trwała przez wiele lat po dniu udzielenia pożyczki, co zostało też ustalone w sprawie toczącej się między stronami przed Sądem Okręgowym w Krakowie (I C 332/12). Pozwany nie przedstawił też przekonującego wyjaśnienia, skąd w rękach powoda - gdyby przyjąć za prawdziwą wersję pozwanego - miałyby się znaleźć karta papieru z trzema oryginalnymi podpisami stron i ich ojca. Ogólnikowe słowa, że stało się tak z uwagi na prowadzone interesy, czy wspólny rachunek bankowy, nie były wystarczające, nawet biorąc pod uwagę, że powodowi i jego ojcu zdarzało się podpisywać niezapisane karty papieru. Z kolei ze złożonego przez pozwanego pisma do banku z 8 września 1991 roku nie wynikało, że strony i ich ojciec podpisali też razem inne karty papieru tyle, że in blanco. Za uznaniem wersji zdarzeń zaprezentowanej przez pozwanego za niewiarygodną przemawiało nadto, że przedstawiał on okoliczności nie znajdujące potwierdzenia w faktach w sprawie I C 332/12, w której twierdził, że pożyczał powodowi pieniądze, co okazało się nie znajdować pokrycia w rzeczywistości. Zeznania pozwanego można było uznać za wiarygodne tylko w tym zakresie, w którym były one zbieżne z pozostałym zabranym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z relacją powoda. Dotyczy to przykładowo prowadzenia przez strony wspólnie spółki (...) zajmującej się usługami transportowymi, otwarcia oddziału spółki w W. i udzielania jej przez strony pożyczek (e-protokół rozprawy z 18.11.2015 r.).

Sąd zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Wszelkie inne uzgodnienia stron są jedynie opcjonalne (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Lublinie z 20 września 1996 roku, sygn. SA/Lu 2196/95, LEX nr 27257).

Strony 27 grudnia 1991 roku zawarły umowę, mocą której powód udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 158.000 dolarów amerykańskich, a pozwany przyjął na siebie zobowiązanie zwrotu tej kwoty do 27 grudnia 2011 roku wraz z odsetkami umownymi wynoszącymi 9 % rocznie. Jak wynika zatem z treści i tytułu spornej umowy miała ona charakter umowy pożyczki.

Pozwany odmówił respektowania postanowień umowy wskazując, że wcale takowej nie zawarł, a dokument przedstawiony przez powoda jest podrobiony. W ocenie Sądu - z przyczyn omówionych przy ocenie dowodów - należało przyjąć, że złożony przez powoda dokument zatytułowany „Umowa pożyczki” i datowany na 27 grudnia 1991 roku jest świadectwem zawarcia przez strony postępowania umowy o treści wynikającej z tego dokumentu. Dokument powstał w wyniku uzgodnienia przez strony postanowień umowy, które następnie zostały spisane pismem maszynowym i podpisane przez strony i ich ojca. W tym miejscu można jeszcze dodać, że Sąd nie podzielił zapatrywania pozwanego, że o nieautentyczności dokumentu świadczył fakt, że podpisał go jako poręczyciel ojciec stron, który nie posiadał majątku wystarczającego do ewentualnej spłaty pożyczki, a był przy tym osobą starszą, która zmarła zresztą rok później. Sporna umowa była przecież zawierana pomiędzy członkami bliskiej rodziny, nie wydaje się więc niczym niezwykłym, że ojciec stron z uwagi na naturalną pozycję w rodzinie wystąpił jako poręczyciel w relacji pomiędzy swymi synami. W dniu zawierania umowy zapewne żadna z jej stron nie brała poważnie pod uwagę możliwości jej niewykonania i ewentualnej majątkowej odpowiedzialności ojca-poręczyciela.

Pozwany wskazywał, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na sprzeczność z § 1 art. 358 k.c. W dacie zawierania kontraktu przepis ten stanowił, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Przytoczony przepis wyraża tzw. zasadę walutowości. Treść zacytowanej normy prawnej powinna być jednak odczytywana łącznie z regulacją obowiązującej wówczas ustawy z 15 lutego 1989 roku prawo dewizowe (Dz. U. z 1989 r., nr 6, poz. 33 ze zm.). Przepisy tej ustawy wskazywały bowiem, jakie czynności obrotu dewizowego wymagały zezwolenia dewizowego. A contrario, pozostałe czynności nie wymagały takiego zezwolenia i były dopuszczalne prawnie (ważne), gdyż trudno przyjąć, aby czynności obrotu dewizowego niewymagające zezwolenia były nieważne z uwagi na literalne odczytanie

zacytowanego wyżej unormowania art. 358 § 1 k.c. W szczególności w myśl ustawy z 15 lutego 1989 roku, w brzmieniu z grudnia 1991 roku, zezwolenia wymagały udzielanie i zaciąganie pożyczek oraz kredytów, ale tylko przez osoby krajowe w obrocie dewizowym z zagranicą (art. 9 ust. 4 ustawy). Udzielenie pożyczki w obrocie krajowym, pomiędzy podmiotami krajowymi, nie wymagało więc zezwolenia dewizowego, zatem nie było sprzeczne z ustawą. Pogląd taki znalazł wyraz w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 20 lutego 1994 r., I ACr 632/93, OSA 1994/9/45). W ocenie Sądu sporna umowa nie była zatem dotknięta nieważnością.

Powód wywiązał się z przyjętego na siebie umową z 27 grudnia 1991 roku zobowiązania i przeniósł na pozwanego własność umówionej kwoty dolarów amerykańskich, co znalazło odzwierciedlenie w treści samej umowy. Pozwany pokwitował odbiór pożyczki (§ 1 umowy). Pozwany natomiast po upływie terminu zwrotu pożyczonej kwoty, co nastąpiło 27 grudnia 2011 roku, nie wywiązał się ze swego zobowiązania. Żądanie powoda o nakazanie pozwanemu zwrotu pożyczonej kwoty 158.000 dolarów amerykańskich należało zatem uznać za zasadne.

Kodeks cywilny pozostawia stronom umowy pożyczki swobodę w zakresie ustalenia czy przeniesienie własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę nastąpi za wynagrodzeniem. Pożyczkodawca i pożyczkobiorca mogą zatem ukształtować umowę pożyczki jako umowę odpłatną albo nieodpłatną. Powód zawarł z pozwanym umowę pożyczki, w której określono, że oprócz pożyczonej kwoty pozwany zapłaci powodowi, za okres na jaki udzielono pożyczki, odsetki wynoszące 9 % rocznie. Pożyczka została zawarta na 20 lat, zatem łączna suma odsetek wyniosła 180 % pożyczonej kwoty (20 x 9 %). Odsetki należne powodowi jako wynagrodzenie za udzielenie pożyczki wyniosły zatem 284.000 dolarów amerykańskich (158.000 x 180 %).

Strony zastrzegły nadto, że w razie niedokonania zwrotu pożyczki wraz z odsetkami w umówionym terminie pożyczkobiorca zobowiązany jest do zapłaty odsetek za opóźnienie w wysokości 16 % w skali roku od kwoty pożyczki wraz z odsetkami naliczonymi na dzień 27 grudnia 2011 roku. Przywołane postanowienie umowne należało ocenić w świetle art. 482 § 1 k.c., który stanowi, że od zaległych odsetek można żądać odsetek za opóźnienie dopiero od chwili wytoczenia o nie powództwa, chyba że po powstaniu zaległości strony zgodziły się na doliczenie zaległych odsetek do dłuższej sumy. Z przepisu tego jasno wynika, że powód nie mógł, bez zgody pozwanego, której nie posiadał, domagać się za okres przed wytoczeniem powództwa odsetek za opóźnienie w wysokości 16 % od odsetek umownych naliczonych od pożyczonej kwoty za okres, na który udzielono pożyczki, gdyż takie postanowienie umowne było sprzeczne z ustawą, a zatem nieważne i nie wiązało stron. Nie było natomiast powodów, aby nie uwzględnić żądania powoda o zasądzenie odsetek za opóźnienie w wysokości 16 % rocznie od pożyczonej kwoty 158.000 USD za okres od 28 grudnia 2011 roku (pożyczka miała być zwrócona do 27 grudnia 2011 roku) do dnia poprzedzającego wniesienie powództwa, tj. do 30 grudnia 2012 roku, co daje łącznie rok i 4 dni (369 dni). Należność z tego tytułu wyniosła więc 25.487,77 USD (158.000 USD x 16 % x 369/365 dni).

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia odsetek dochodzonych pozwem. Stosownie do art. 117 § 1 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. W myśl § 2 tego przepisu, po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jak stanowi art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Nie ulega wątpliwości, że odsetki mają charakter świadczenia okresowego i to niezależnie od określenia sposobu ich płatności. Przepis art. 117 k.c., określający ogólne terminy przedawnienia, znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy inny przepis, w stosunku do niego szczególny, nie stanowi inaczej tj., gdy nie określa innego terminu, z upływem którego roszczenie ulega przedawnieniu. Nie ma jednak przepisu szczególnego, który określałby inny niż ogólny termin przedawnienia roszczenia o zwrot pożyczonej kwoty i odsetek od niej. Stosownie do art. 120 § 1 k.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jak wynika z ust. 2 § 2 łączącej strony umowy odsetki miały być naliczane oddzielnie za każdy rok, ale płatne wraz ze zwrotem całej kwoty pożyczki, zatem 27 grudnia 2011 roku. Dopiero więc od 28 grudnia 2011 roku rozpoczął bieg termin przedawnienia dla tej należności. Odsetek w wysokości 16 % powód domagał się za okres od 28 grudnia 2011 roku do dnia wniesienia pozwu, co nastąpiło 31 grudnia 2012 roku. Od chwili wymagalności

roszczenia o zapłatę odsetek umownych uzgodnionych przez strony (tak wynoszących 8 %, jak i 16 %) nie upłynął zatem przewidziany ustawą termin trzyletni, co oznacza, że zarzut przedawnienia należało uznać za niezasadny.

Od pozwanego na rzecz powoda należało zatem zasądzić 467.887,77 dolarów amerykańskich, na co złożyły się: pożyczona kwota 158.000 USD, odsetki umowne w wysokości 9 % stanowiące wynagrodzenie za udzielenie pożyczki wynoszące 284.400 USD i odsetki za opóźnienie w zwrocie pożyczki naliczone od kwoty głównej wynoszące 25.487,77 USD.

Powód domagał się nadto zasądzenie odsetek ustawowych od żądanej kwoty za okres od wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Jak stanowi art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl § 2 tego przepisu, jeżeli stopa za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej niż stopa ustawowa, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy. Z odniesienia przywołanej regulacji do treści umowy pożyczki, a także z cytowanego wyżej art. 482 k.c., wynika, że powód był uprawniony do domagania się zapłaty odsetek ustawowych za okres od wytoczenia powództwa, tj. od 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty liczonych od skalkulowanej wyżej kwoty 487,77 USD. Żądane pozwem odsetki ustawowe były bowiem niższe od przewidzianych przez strony w umowie odsetek za opóźnienie wynoszących 16 % rocznie. Wobec powyższego żądanie zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 467.887,77 USD za okres od dnia wniesienia pozwu, tj. 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty należało uznać za usprawiedliwione.

Można dodać, że niezasadnie pozwany podnosił, że powód domagał się odsetek wyższych niż maksymalnie dopuszczonych prawem. Zgodnie z art. 359 § 2 (1) k.c., maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne). W okresie, za który powód domagał się naliczenia odsetek za opóźnienie wynoszących 16 % rocznie, tj. od 28 grudnia 2011 roku do 30 grudnia 2012 roku, czterokrotność stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego przenosiła 16% rocznie (stopa lombardowa wynosiła od 5,75 % do 6,25 %).

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w punkcie 1. wyroku. W pozostałym zakresie, tj. odnośnie żądania zapłaty odsetek za opóźnienie w wysokości 16 % od kwoty 284.400 USD za okres przed wytoczeniem powództwa i odsetek ustawowych od tej kwoty za okres późniejszy, żądanie pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie i z tej racji orzeczono jak w punkcie 2. wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. i wynikającej z niego zasady odpowiedzialności wynik procesu. Powód wygrał niniejszą sprawę niemal w całości, oddaleniu podlegało tylko żądanie o zapłatę odsetek w wysokości 16 % od odsetek umownych naliczonych za okres, na jaki udzielono pożyczki, żądanych za okres przypadający przed wniesieniem powództwa, dlatego też powodowi przysługiwało roszczenie o zwrot wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Poprzestając na ustaleniu zasady ponoszenia kosztów procesu ich szczegółowe wyliczenie Sąd, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., pozostawił referendarzowi sądowemu orzekając jak w punkcie 3. wyroku.